

Karolina GOLEMO

Uniwersytet Jagielloński

EMIGRACJA POLSKA DO WŁOCH W LATACH 80. XX W. CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA

ABSTRACT There were various periods in the history of Polish-Italian relations when Poles, for different reasons, were moving to Italy. The aim of this article is to present one of the most important flows of emigration from Poland to Italy: the ideological and economic migration during the eighties, often called the emigration of “Solidarność”. Since the beginning of 1980’s, the number of Poles emigrating to the Italian land was continuously and visibly increasing. In 1987 it reached its culmination as over 14 000 Poles, according to statistics of religious institutions, emigrated to Italy. Polish refugees were placed in special camps, mainly near Naples and Rome. For most of them Italy was only a stage of their transoceanic migration to other countries, in particular to the United States, Canada, and Australia. Polish Catholic Church as well as other organizations and institutions often supported Poles in various aspects of the migration in order to facilitate their integration in the Italian society and help them to accept new living conditions. However, this difficult status of Polish emigrants produced problems in terms of law, unemployment, relations with autochthons etc. This article focuses on the main aspects of the emigration of Poles during the eighties and may be a ground for a more detailed research.

1. GŁÓWNE FAZY MIGRACJI Z POLSKI DO WŁOCH

W historii kontaktów polsko-włoskich można wyodrębnić okresy, w czasie których Polacy emigrowali do ziem włoskich. W epoce średniowiecza Italia była terenem przyciągającym niezliczone rzesze podróżnych. Jednym z popularnych szlaków podróźniczych tamtego okresu była trasa Kraków–Wiedeń–Villach–Wenecja–Rzym.

Szlak ten wybierali w większości polscy ambasadorzy, którzy udawali się do ziem włoskich¹. Na uniwersytetach włoskich, głównie w Bolonii i Padwie, studiowali w średniowieczu liczni Polacy, zwłaszcza teologowie i prawnicy. Żywe były także kontakty pomiędzy kurią polską a rzymską².

Podróże młodych Polaków do „kraju, w którym rodzi się geniusz”³, stały się w renesansie prawdziwym fenomenem. Młodzież szlachecka i magnacka udawała się za granicę, nie tylko po to, aby uzupełnić wykształcenie zdobyte w Polsce, ale również aby odwiedzić dwory, nawiązać znajomość z włoskimi środowiskami kulturalnymi i politycznymi. Wszystko po to, aby podnieść poziom kultury osobistej i nauczyć się dobrych manier⁴. Trudno byłoby wskazać włoską uczelnię, na której w XVI w. nie studiowaliby Polacy. Głównie jednak przyjeżdżali na nauki do Rzymu, Bolonii i Padwy, w której w tym okresie studiowało prawie 1400 studentów⁵.

W epoce oświecenia dużą rolę odgrywał tak zwany *Grand Tour*, podróż przez różne kraje Europy, stanowiąca konieczny element edukacji wyższych warstw społecznych. Głównym punktem programu takiej podróży była Italia. I tak jak we wcześniejszych okresach wyjazd zagraniczny miał na celu poznanie świata, obycie towarzyskie, doskonalenie języków obcych i nawiązywanie kontaktów ze światowymi środowiskami wykształconymi; tak w wieku XVIII wyjazd za granicę oznaczał początek intensywnych badań naukowych⁶. Także młodzi Polacy, pragnący zrobić karierę uniwersytecką, wyjeżdżali na różne zagraniczne uczelnie. Przykładem może tu być postać hrabiego Michała Borchy, zwanego „uczonym wielu akademii”. Pod względem liczby placówek naukowych, w których przebywał, był ówczesnym rekordzistą; podczas czteroletniego pobytu w Italii należał do 19 stowarzyszeń naukowych, w tym do 14 włoskich⁷.

Opisując etapy emigracji Polaków do Włoch, nie należy zapominać o okresie tworzenia się Legionów Polskich we Włoszech. O ich formowaniu i działalności tak pisze Wiesław Śladkowski: *Z idei społecznych i politycznych, wysuniętych przez ówczesną emigrację, realny kształt przybrały legiony polskie utworzone przez gen. Jana Henryka Dąbrowskiego we Włoszech u boku Napoleona Bonaparte. Osiągając w szczytowym punkcie swego rozwoju ok. 9 tys. żołnierzy, zdobyły sławę wojenną, ale poniosły też cięż-*

¹ D. Quirini-Popławska, *L'arte del viaggiare in Italia nel Medioevo*, [w:] *Viaggio in Italia e viaggio in Polonia*, a cura di D. Quirini-Popławska, Kraków 1994. O podróżach do Włoch polskich dyplomatów w średniowieczu pisze szczegółowiej P. Wróbel, *I viaggi diplomatici polacchi in Italia negli anni 1467-1492*, [w:] *Viaggio in Italia...*

² Por. L. Szczucki, *Humanizm włoski i kultura polska*, „Kultura i Społeczeństwo” 1997, nr 1.

³ E. Lechniak, *In Italia per acquisire la „sprezzatura”*, [w:] *Viaggio in Italia...*, s. 61.

⁴ Tamże.

⁵ L. Szczucki, *Humanizm włoski...*, s. 42.

⁶ M. Zgórniak, *Il conte Borch dalle diciannove accademie e le sue „Lettres sur la Sicilie”*, [w:] *Viaggio in Italia...*, s. 183.

⁷ Tamże, s. 185 i n. Trzeba podkreślić, że *akademie* włoskie tamtego okresu różniły się od *uniwersytetów*: podczas gdy na uniwersytecie studiowało się systematycznie, w sposób uregulowany, do akademii uczęszczano w sposób swobodny, przez krótszy czas, co pozwalało na zapisanie się do wielu.

kie straty w licznych kampaniach. Z Napoleonem walczącym z zaborcami Polski w imię żywotnych interesów swego kraju, emigranci polscy żywili całą swe nadzieję⁸.

Pierwsza znacząca fala migrantów z Polski do Włoch miała miejsce po II wojnie światowej⁹. Kilka tysięcy byłych żołnierzy Armii Andersa osiedliło się wtedy na ziemi włoskiej. Jak pisze Śladkowski, po zakończeniu działań wojennych, ponad 4 mln obywateli znajdowało się poza Polską: *Na zachodzie Europy, głównie w Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech, Włoszech byli to żołnierze Polskich Sił Zbrojnych, emigranci polityczni oraz najliczniej reprezentowani rozbitkowie wojenni, tzw. „dipisi”*¹⁰. Żołnierze polscy, którzy podczas wojny znaleźli się we Włoszech i tam walczyli o niepodległość także tego kraju, nie powrócili już do własnej ojczyzny z przyczyn ideowo-wolnościowych.

Nie sposób opisywać tutaj bardziej szczegółowo historii emigracji Polaków do Włoch, gdyż celem niniejszego tekstu jest opis fali migracji solidarnościowej i ekonomicznej lat 80. XX w., która o wiele poważniej niż wcześniejsze zasiłła Polonię we Włoszech.

2. EMIGRACJA Z POLSKI DO WŁOCH W LATACH 80. XX W. – PODSTAWOWE DANE

Przed przystąpieniem do charakterystyki emigracji do Włoch z lat 80. XX w., warto przybliżyć najpierw ogólne dane dotyczące emigracji z ziem polskich w tym okresie. W latach 1981-1983 wyjechało z Polski 142 000 osób. W momencie ogłoszenia stanu wojennego poza granicami Polski pozostawało 500 000 obywateli polskich, a ogromna ich część ubiegała się o przyznanie prawa do stałego pobytu na Zachodzie. Natomiast w latach 1986-1989 z Polski wyemigrowało 128 000 osób. W tych latach głównymi powodami wyjazdów były względy ekonomiczne. W okresie 1988-1989 liczba polskich emigrantów malała, ponieważ społeczeństwo oczekiwało fundamentalnych zmian w polityce i gospodarce kraju¹¹.

Włochy, tradycyjny kraj emigracji, od lat 80. XX w. stawały się, coraz wyraźniej, terenem imigracji¹². W 1981 r. na ziemiach włoskich przebywało 1,2 mln nielegalnych emigrantów z Afryki Północnej (głównie Tunezji i Algierii), a także z Ameryki

⁸ W. Śladkowski, *Wychodźstwa polskiego zarys dziejowy*, Lublin 1994, s. 13.

⁹ Należy jednak zaznaczyć, że już po rozbiorach, w czasie gdy powstawały legiony we Włoszech można mówić o pewnym ruchu emigracyjnym.

¹⁰ W. Śladkowski, *Wychodźstwa polskiego...*, s. 66.

¹¹ E. Kołodziej, *Emigracja z ziem polskich od końca XIX wieku do czasów współczesnych i tworzenie się skupisk polonijnych*, [w:] *Emigracja z ziem polskich w XX wieku. Drogi awansu emigrantów*, pod red. A. Kosekiego, Pułtusk 1998, s. 18.

¹² Jak pisze Krystyna Romaniszyn, masowa migracja na tereny krajów basenu Morza Śródziemnego była pochodną restrykcyjnej polityki imigracyjnej, wprowadzonej przez tradycyjne kraje zachodnie przyjmujące imigrantów: K. Romaniszyn, *Światowe szlaki migracyjne: przemiany i kontynuacje*, [w:] *Migracje i społeczeństwo*, t. 3, *Migracje 1945-1995*, red. J. E. Zamojski, Warszawa 1999, s. 61.

Łacińskiej oraz Europy Środkowo-Wschodniej. W 1980 r. cudzoziemcy stanowili we Włoszech 0,5% ludności kraju¹³.

Jak pośród grup imigranckich we Włoszech tego okresu prezentowali się Polacy? Wieloletni duszpasterz Polonii włoskiej Marian Burniak tak wypowiada się na temat polskiej fali emigracyjnej po stanie wojennym: *Emigracja lat 80. naszego stulecia zwana popularnie solidarnościową [...] zaznaczyła swoją obecność we Włoszech poprzez Polaków, którzy, tak jak ich poprzednicy po drugiej wojnie światowej, weszli aktywnie w życie społeczno-kulturalne Italii. Prostowali wówczas nieprawdziwe wiadomości w prasie włoskiej o polskiej rzeczywistości, organizowali manifestacje, odczyty i konferencje w całym Włoszech, konstruktywnie wpływali na opinię miejscową*¹⁴.

Warto wspomnieć o niezwyklej mobilizacji Polonii włoskiej podczas stanu wojennego w Polsce. W owym czasie na terenie całych Włoch, nawet w najbardziej odległych skupiskach polonijnych, powstawały Komitety Pomocy Polsce. Ich praca opierała się na dobrowolnym współdziałaniu emigrantów z polskimi strukturami kościelnymi. W czasie stanu wojennego to poczucie solidarności i współpraca na rzecz pomocy ojczyźnie umocniły więź wśród Polonii¹⁵.

Po wprowadzeniu stanu wojennego liczba Polaków przyjeżdżających do Włoch rosła właściwie z każdym miesiącem. W 1981 r. pozostawało we Włoszech około 2000 osób. Wszystkie one wyemigrowały w ciągu kolejnych dwóch lat – do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Dla tej grupy osób ziemia włoska była więc jedynie obszarem tranzytowym, pewnym etapem w drodze emigracyjnej.

Kolejną falę uchodźców z Polski zapoczątkowała w 1983 r. wizyta niewielkiej grupy kibiców z Gdańska, którzy przyjechali na mecz Juventus Turyn–Lechia Gdańsk i nie wrócili już do ojczyzny¹⁶. W tym czasie emigracja transoceaniczna nie była rzeczą trudną do zrealizowania: wizy do Kanady, Australii i Stanów Zjednoczonych można było otrzymać już po upływie trzech miesięcy. Tak więc spora grupa Polaków wyjeżdżała dalej, ale mimo to ich liczba we Włoszech wzrastała corocznie o około 100%: w 1984 r. Polaków było 1000, rok później, 2000, a w 1996 r. – 4200¹⁷.

Kulminacja emigracji przypadła na rok 1987¹⁸. W kwietniu tamtego roku Polaków, którzy złożyli prośbę o przyznanie im statusu uchodźcy, było 4270. W okresie letnim tego samego roku było ich już ponad 9000. Rok później, w czerwcu, Ambasciada Polska w Rzymie szacowała liczę Polaków we Włoszech na 13 000, natomiast we-

¹³ A. Bonasewicz, *Główne kierunki i natężenie migracji 1945-1995*, [w:] *Migracje i Społeczeństwo*, t. 3, *Migracje 1945-1995*, s. 29.

¹⁴ M. Burniak, *Chrystusowcy we Włoszech i we włoskim duszpasterstwie polonijnym*, [w:] *Rozbudzić wiarę ojców*, red. W. Necel, Poznań–Essen 1995, s. 78-79.

¹⁵ Tamże, s. 78.

¹⁶ B. Cieślińska, *Emigracja z Polski do Włoch pod koniec lat osiemdziesiątych*, „Przegląd Polonijny” 1993, z. 3, s. 93.

¹⁷ Tamże, s. 93.

¹⁸ Fala uchodźców z 1987 r. w dużej mierze traktowała Włochy jako kraj tranzytowy, przed dalszą emigracją do Australii, Kanady i Stanów Zjednoczonych; za: M. Burniak, *Chrystusowcy we Włoszech...*, s. 73.

dług danych instytucji kościelnych liczba ta sięgała nawet 14 000. Napływ Polaków po 1987 r. był tak gwałtowny, że sami Włosi tracili rachubę, wobec czego dostęp do dokładnych danych statystycznych jest stosunkowo trudny¹⁹.

Jak piszą włoscy socjologowie, specjaliści w dziedzinie migracji: *Przyjeżdżali mężczyźni i kobiety, młodzi i nie całkiem młodzi, czasami całe rodziny, samolotami, pociągami, samochodami, w autokarach dla pielgrzymów. I prosili o azyl polityczny*²⁰. Do Włoch przybywały jednak przede wszystkim młode osoby, które wcześniej w Polsce pracowały. Mężczyźni byli głównie zależnymi pracownikami fizycznymi, czasem pracownikami umysłowymi. Dużo rzadziej pojawiali się pracownicy niezależni. Grupę kobiet stanowiły najczęściej: pielęgniarki, filolodzy, kucharki, szwaczki, księgowi i ekonomistki zajmujące się planowaniem²¹. Polacy przybywający wtedy do Włoch byli lokowani w przejściowych obozach dla uchodźców w Capui koło Neapolu i Latinie, niedaleko Rzymu. Gdy liczba Polaków wzrastała i nie mieścili się już w obozach, trzeba było ich lokować w rzymskich i podrzymskich hotelikach, pensjonatach oraz na kempingach nad morzem²². Szacuje się, że od początku lat 80. XX w. do 1991 r. przeszło przez włoskie obozy dla uchodźców około 40 000 Polaków. Większość z tych osób wyjechała potem dalej – do innych krajów, a około 2000-3000 osób powróciło do Polski. Tak więc na początku lat 90. XX w. w obozach w Italii pozostawało jedynie 150 osób²³.

3. PRZYCZYNY WYJAZDÓW DO WŁOCH W LATACH 80. XX W. ORAZ SYTUACJA POLAKÓW NA EMIGRACJI

Emigracja lat 80. XX w. miała swoje korzenie przede wszystkim w trudnej sytuacji ekonomicznej Polski tamtego okresu. Oczywiście istotne były również względy ideologiczno-polityczne. Jako główne powody wyjazdu do Włoch Polacy podawali *zapewnienie sobie pracy i spokojnej, lepszej przyszłości, w której byłaby gwarantowana pewna swoboda polityczna i religijna oraz wolność osobista*²⁴. Poza wolnością osobistą, na pierwszym miejscu Polacy stawiali też dobro rodziny. Jak pisze Barbara Cieślińska: *Zachętą wyjazdu do Włoch były czasem listy, które emigranci pisali do znajomych pozostających w kraju. Przedstawiali w nich swoją sytuację w jak najlepszych barwach, chwalaąc między innymi duże możliwości zarobku*²⁵.

¹⁹ B. Cieślińska, *Emigracja z Polski do Włoch...*, s. 93-94.

²⁰ M. I. Maciotti, E. Pugliese, *Gli Immigrati in Italia*, Roma-Bari 1998, s. 148.

²¹ Tamże, s. 153.

²² M. Burniak, *Chryścielecy we Włoszech...*, s. 73.

²³ B. Cieślińska, *Emigracja z Polski do Włoch...*, s. 94.

²⁴ M. I. Maciotti, E. Pugliese, *Gli Immigranti...*, s. 149. Autorzy publikacji oraz instytucja SIARES przeprowadzili z imigrantami polskimi szereg wywiadów, w których pytali o sytuację w Polsce, powody przyjazdu, oczekiwania co do nowej „drogi życiowej”, warunki życia we Włoszech, relacje z Włochami, przyczyny niezadowolienia.

²⁵ B. Cieślińska, *Emigracja z Polski do Włoch...*, s. 94.

Wart uwagi jest fakt, iż jedną z poważniejszych przyczyn masowych wyjazdów Polaków do Włoch w latach 1986-1987 była możliwość wykupienia w złotówkach voucherów na kempingi we Włoszech. Około 95% uchodźców rekrutowało się wtedy z uczestników wycieczek z „Orbisu”. Po zakończeniu wczasów Polacy zwracali się do władz włoskich z prośbą o azyl polityczny. Nierzadko na pozostanie we Włoszech decydowali się także kierowcy autokarów i wtedy trzeba było znaleźć nowego kierowcę, który mógłby odwieźć wycieczkę (lub jej część) z powrotem do Polski. Władze włoskie przestrzegały postanowień Konwencji Genewskiej z 1954 r., zgodnie z którymi każdego imigranta z komunistycznej Europy Wschodniej należało traktować jako uchodźcę politycznego, a więc zapewnić mu należyłą opiekę i ułatwić dalszą emigrację zamorską²⁶.

Mimo że stosunkowo niewiele podań o przyznanie oficjalnego statusu uchodźcy było rozpatrywanych pozytywnie, państwo włoskie nie odmawiało przyjęcia i pomocy zbiegłym Polakom – w obozach dla uchodźców lub specjalnych hotelach zapewniono im zakwaterowanie, wyżywienie i opiekę. Po pewnym czasie – po tym, jak państwo polskie zaczęło wydawać paszporty – liczba imigrantów z Polski była tak wielka, że w strukturach zajmujących się migracjami zaczęło brakować miejsca i środków na utrzymanie Polaków. W radiu zaczęły się pojawiać nawet apele o zatrzymanie ciągłego napływu ludności z Warszawy²⁷. Wobec tych trudności rozpoczęły we Włoszech działalność pozarządowe organizacje wolontariackie: Czerwony Krzyż, zrzeszenia religijne, parafie, a także pojedynczy ludzie zajmujący się znajdowaniem dla Polaków dodatkowych lokali, dostarczaniem żywności, opieką nad dziećmi.

Ksiądz Marian Burniak tak opisuje swoje wspomnienia z tamtego okresu: *Zaraz na początku mej pracy duszpasterskiej [...] nawiązałem ścisły kontakt z polsko-amerykańskim Komitetem Emigracyjnym, z Wysokim Komisarzem przy Papieskim Dziele Pomocy oraz innymi wspomagającymi organizacjami polonijnymi i kościelnymi oraz kompetentnymi władzami włoskimi. Polacy bowiem przebywający w tych obozach przejściowych wymagali specjalnej opieki, tak religijnej, jak i socjalnej. Stąd organizowałem dla nich pomoc społeczno-ekonomiczną w postaci zasiłków pieniężnych, żywności dla rodzin wielodzietnych i odzieży*²⁸.

Fala emigracyjna z 1987 r. spowodowała, że w obozach dla uchodźców zaczęło w końcu brakować miejsca. Wskutek przepełnienia obozy te zamykano, o czym Polacy udający się do Włoch nie zawsze byli poinformowani. Ci, dla których zabrakło miejsca, koczowali w parkach, na dworcach kolejowych i innych miejscach publicznych. Ojciec Konrad Hejmo, dyrektor Duszpasterskiego Ośrodka dla Pielgrzymów Polskich „Corda Cordi”, tak opisuje to w „Kronice Rzymskiej”: *zbierali się więc nasi Rodacy w okolicy obozu, zwłaszcza na placu przy kościele parafialnym. Z czasem nie posiadający namiotów, za zgodą proboszcza ulokowali się wewnątrz kościoła [...] zaczęli*

²⁶ Tamże, s. 95.

²⁷ M. I. Maciotti, E. Pugliese, *Gli Immigrati...*, s. 150.

²⁸ M. Burniak, *Chryśtusowcy we Włoszech...*, s. 72.

rozbijać namioty tuż przy posterunku (Kwestury Generalnej w Rzymie przy ulicy Genowa) w parku [...] Później przenieśli się do pięknego Parku rzymskiego znanego pod nazwą Villa Borghese [...] nowi uchodźcy wybierający „wolność” rozłożyli się w parku miejskim tuż przy bazylice Św. Pawła za Murami [wł. San Paolo Fuori le Mura – przyp. aut.]. Dostyc krótko tam przebywali, gdyż środki masowego przekazu gwałtownie zareagowały na to obozowisko bez sanitariatów na oczach mieszkańców Rzymu i turystów z całego świata [...]”²⁹.

4. RELACJE POLSKICH EMIGRANTÓW Z WŁOCHAMI

Po roku 1987, kiedy to nastąpiła największa polska fala imigracyjna, dziennikarze włoscy dość ostro zareagowali na nagły wzrost liczby uchodźców z Polski. Włoscy socjologowie zainteresowali się fenomenem „mniejszości polskiej” na ziemiach włoskich; na ten temat napisano nawet kilka prac magisterskich³⁰. Ogólnie rzecz ujmując, zainteresowanie Polakami było większe niż innymi grupami, choćby ze względu na osobę papieża-Polaka.

Zwykłe włoskie rodziny okazywały polskim uchodźcom zrozumienie i chętnie im pomagały: społeczności lokalne organizowały zbiórki dla osób przebywających w obozach. To przychylnie nastawienie utrzymywało się do okresu głównej fali emigracyjnej, czyli do 1987 r. Także przywoływani już włoscy socjologowie twierdzą, że relacje polskich imigrantów z Włochami były początkowo raczej pozytywne. Jak piszą M. I. Maciotti i E. Pugliese: *aura prześladowań politycznych powodowała pewien szczególny rodzaj szacunku; urokliwość dzieci, zwykle blondynów o niebieskich oczach, rozczuliła nawet właścicieli hoteli, których głównym celem było przecież zarabianie*³¹. Trudno rozstrzygnąć, czy takie nastawienie należałoby nazywać szacunkiem, czy raczej było ono wyrazem pewnej pobłażliwości i litości.

Owa przychylność i łaskawość Włochów względem Polaków nie zmieniała faktu, że Włosi pozostawali na dominującej pozycji i patrzyli na przybyłych zza „żelaznej kurtyny” z pewnego rodzaju wyższością. M. I. Maciotti i E. Pugliese wspominają też, że w miarę upływu czasu stosunki między Polakami a przyjmującymi ich Włochami pogarszały się, środki finansowe z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przychodziły z opóźnieniem, oszczędzano więc na jedzeniu, w pokojach lokowano coraz więcej osób, czasem wyłączano prąd, aby Polacy nie nadużywali światła. Władze wprowadziły nakaz stałego pobytu w miejscu zamieszkania, zabroniły podejmowania pracy pod karą odebrania rządowych środków pomocy. Polacy nie mogli się więc przemieszczać³², nie mogli zarabiać, wykorzystując swo-

²⁹ K. Hejmo OP, ...z ziemi włoskiej do Polski, „Kronika Rzymska” 1987, nr 61-62, s. 3.

³⁰ B. Cieślińska, *Emigracja z Polski do Włoch...*, s. 100.

³¹ M. I. Maciotti, E. Pugliese, *Gli Immigrati...*, s. 150.

³² Aby opuścić miejsce zamieszkania na dłużej niż 24 godziny, potrzebne było specjalne upoważnienie; (tamże, s. 151).

je przygotowanie zawodowe, nie mieli zajęcia (autorzy wspominają o „wymuszonej bezczynności”), a jednocześnie środki finansowe od rządu włoskiego były niewystarczające do zaspokojenia codziennych potrzeb. Ksiądz Burniak zdawał sobie sprawę z trudnej sytuacji Polaków w obozach uchodźczych: *Dwa lub trzy razy w miesiącu odwiedzałem obozy, odprawiałem Mszę świętą, niosąc przebywającym w nich Polakom przede wszystkim kapłańską pomoc w dziedzinie moralno-religijnej i kulturalno-wychowawczej. Na usługach „obozowiczów” były polskie książki religijne i czasopisma. Sytuacja życiowa emigrantów wymagała, by w trudnych, wyjątkowych warunkach obozowych Polacy nie załamywali się i nie zatracili dziedzictwa wiary, ale ją w nowych okolicznościach, w miarę możliwości, pogłębili*³³. Duszpasterz Polonii włoskiej wspomina różne inicjatywy duszpasterskie podejmowane z myślą o polskich emigrantach: msze święte, katechezę, rekolekcje, pielgrzymki do Rzymu na audiencję u papieża, zgromadzenia z okazji polskich uroczystości beatyfikacyjnych³⁴.

Jak pisze B. Cieślińska, *istotnym czynnikiem nadającym rozgłos sprawie imigrantów z Polski było okazywanie przez Włochów szczególnego przywiązania do postanowień [...] konwencji geneńskiej*³⁵. W ramach pomocy uchodźcom z bloku komunistycznego, Polakom udostępniono więc pensjonaty, a także tereny wojskowe. *W Rzymie wyłącznie dla Polaków przeznaczono 24 pensjonaty. W Mediolanie utworzono dwa ośrodki dla emigrantów z Polski – na 250-300 osób każdy. Uchodźcy żyli więc (bezpłatne mieszkanie, wyżywienie, opieka lekarska) na koszt państwa włoskiego*³⁶. Ponieważ w owym czasie trudno było we Włoszech o pracę (zresztą także dziś bezrobocie jest ważnym problemem), na Polaków, niejako żerujących na zarobkach obywateli włoskich, gdyż utrzymywanych przez państwo z podatków, często nie patrzono przychylnie. W 1988 r. dotarł nawet do Ambasady Polskiej w Rzymie list z pogrózkami, w którym jakaś organizacja z Sardynii domagała się, aby Polacy opuścili Włochy³⁷.

Imigranci polscy skarżyli się na biurokrację – długi czas oczekiwania na wystawienie dokumentów, bałagan, a także nieodpowiednie traktowanie w obozach i hotelach (braki w akcesoriach higienicznych, wyżywieniu, opryskliwość kierownictwa hoteli). Niektórzy Polacy wskazywali wręcz na brak szacunku i nieuczciwość ze strony Włochów, czasem składano nawet doniesienia na krzywdy wyrządzane przez ludność włoską³⁸.

Życie w hotelach i obozach dla uchodźców bywało trudne. Oto, w jaki sposób opisywali je polscy emigranci w jednej ze swoich petycji: *Obecnie zdani jesteśmy na łaskę i niełaskę goszczących nas hotelarzy, którym opiekę nad nami zlecił rząd włoski drogą*

³³ M. Burniak, *Chrystusowcy we Włoszech...*, s. 72.

³⁴ Tamże, s. 72.

³⁵ B. Cieślińska, *Emigracja z Polski do Włoch...*, s. 101.

³⁶ Tamże, s. 101.

³⁷ Tamże.

³⁸ M. I. Maciotti, E. Pugliese, *Gli Immigrati...*, s. 151-152.

*umowy. Nie wszyscy oni są wobec nas uczciwi, niektórzy wręcz potwornie okradają nas, wykorzystując nasze niedoinformowanie oraz brak widocznej opieki i kontroli ze strony organów rządowych do tego powołanych [...]*³⁹.

Ponieważ władze włoskie, związane postanowieniami genewskimi, nie mogły w sposób bezpośredni odmówić pomocy uchodźcom, znajdowano inne metody zniechęcania Polaków do emigracji na ziemie włoskie. Było to na przykład wielogodzinne przetrzymywanie obywateli polskich na przejściach granicznych i lotniskach lub też odesłanie grupy polskich turystów, którzy nie mieli biletu powrotnego⁴⁰. Innym przykładem odwodzenia Polaków od chęci pozostania we Włoszech były opisane już warunki mieszkaniowe w obozach: oszczędzanie na jedzeniu i na elektryczności, zakaz przemieszczania się etc.

Ze strony włoskiej padały jednak stwierdzenia, że Polacy byli grupą imigrantów względnie uprzywilejowaną. Właściciele hoteli, osoby odpowiedzialne za obozy dla uchodźców oraz przedstawiciele agencji emigracyjnych twierdzili, że Polacy *nie mają problemów z przeżyciem, spędzają dni beczynn timer, wychodzą jedynie na pobliski targ, przemieszczają się nieco w stronę miasta, opiekują się dziećmi, urządzają nawet zawody piłkarskie, biorą udział w praktykach religijnych, w niektórych przypadkach nawet jeżdżą nad morze*⁴¹.

Być może rzeczywiście była to sytuacja w z g l ę d n e g o uprzywilejowania, w porównaniu z innymi grupami narodowościowymi. Nie wydaje się jednak, aby przywołany obraz sytuacji Polaków we Włoszech świadczył o udanym życiu, spełnionych aspiracjach i adaptacji do nowych warunków. Brak zrozumienia, doświadczenia z przeszłości i poczucie wegetacji i bezcelowości musiały powodować frustrację. Trafnie opisali to autorzy cytowanej już pracy⁴²: *Sytuacja, w której nie można znieść panujących warunków, popycha często w stronę działań dewiacyjnych: są to zachowania dokuczliwe, niszczenie sprzętów, bijatyki, pijaństwo, prostytutcja. Obraz Włoch – kraju bliskiego kulturowo, przyjacielskiego, będącego centrum chrześcijaństwa – rozpada się poprzez zderzenie z codziennością życia uchodźcy.*

UWAGI KOŃCOWE

Sytuacja polskich imigrantów uległa zmianie po 1989 r., kiedy to wraz z przeobrażeniem ustroju państwa, Polacy stracili prawo do ubiegania się o status uchodźcy politycznego. W konsekwencji, zostali oni pozbawieni opieki socjalnej ze strony państwa włoskiego. W roku 1990 weszła w życie tzw. ustawa Martellego, która dała Polakom możliwość legalnej pracy we Włoszech. Przez całe lata 90. XX w. Włochy były waż-

³⁹ Maszynopis petycji polskich uchodźców do włoskiego MSW – Rzym 14 XI 1987, cyt. za: B. Cieślińska, *Emigracja z Polski do Włoch...*, s. 96.

⁴⁰ B. Cieślińska, *Emigracja z Polski do Włoch...*, s. 101.

⁴¹ M. I. Maciotti, E. Pugliese, *Gli Immigrati...*, s. 152.

⁴² Tamże, s. 153.

nym i atrakcyjnym krajem dla migrujących, głównie sezonowo, Polaków. Także dzisiaj jest to ważny rejon dla tzw. „migracji niepełnej”⁴³.

W 2002 r., z powodu przeprowadzenia akcji regulacyjnej, umożliwiającej nielegalnym imigrantom sformalizowanie swojego pobytu i otrzymanie tzw. *permesso di soggiorno* (oczywiście na ściśle określonych warunkach), podwoiła się liczba obywateli polskich legalnie przebywających we Włoszech; spośród krajów Europy Środkowo-Wschodniej zajmują oni teraz miejsce tuż za Rumunią i Ukrainą. W statystykach obejmujących grupy cudzoziemców Polacy są dziś we Włoszech na siódmym miejscu pod względem liczebności (około 75 000)⁴⁴.

⁴³ Fenomen „migracji niepełnej” został szczegółowo opisany w publikacji: *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, red. E. Jaźwińska, M. Okólski, Warszawa 2001.

⁴⁴ Por. *Immigrazione Dossier Statistico 2004* oraz *Anticipazioni Dossier Statistico Immigrazione 2005*, [online:] www.stranieriinitalia.it/news/dossier9mag2005. Według niektórych szacunków liczba Polaków przebywających obecnie we Włoszech sięga nawet 80 000.

Mgr Karolina GOLEMO, absolwentka socjologii oraz dziennikarstwa i komunikacji społecznej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Obecnie jest doktorantką w Katedrze Kulturoznawstwa Międzynarodowego Instytutu Studiów Regionalnych UJ, gdzie przygotowuje pracę doktorską poświęconą wizerunkowi Polski i Polaków we Włoszech, zatytułowaną „Przemiany stereotypu Polski i Polaków we Włoszech po 1945 roku”.